

ARKADY RZEGOCKI
Kraków

KONSTITUCJA ANGIELSKA W INTERPRETACJI THOMASA BABINGTONA LORDA MACAULAYA

Abstract

Arkady Rzegocki, *Thomas Babington Lord Macaulays Interpretation of the English Constitution.*

One of the most prominent English historians, Thomas Babington Macaulay belongs to a group of thinkers which developed what H. Butterfield in 1931 called the „Whig interpretation of History”. Although Butterfield criticised this kind of writing about the past, Macaulay’s „History of England” became the most influential interpretation of English history in the 19th century. One of the most important issues for Thomas Babington was the process of the formation of the English political system. The English constitution, a fundamental element of political system of the largest empire in the 19th century, was a very important model for every political thinker. This is why a presentation of Lord Macaulays view on the most important events which influenced the formation of the British political system is a key to understanding not only the English constitution but also the role and importance of historians and their works for English politics.

The article presents one of the most influential interpretation of the English constitution in the 19th Century, written by the eminent historian and statesman Thomas Babington Lord Macaulay.

Konstytucja angielska była i wciąż pozostaje niezwykle istotnym elementem świadomości obywatelskiej przeciętnego Brytyjczyka. Odgrywała ona także, w ten czy inny sposób, olbrzymią rolę podczas wszystkich politycznych przesileń, rebelii i rewolucji. Co ważne większość wymuszonych modyfikacji, udoskonaleń, czy zmian w systemie politycznym odbywało się pod hasłami powrotu do starodawnych zasad, sięgających Magna Charta lub nawet okresu sprzed najazdu normandzkiego. Niepisany kształt angielskiej konstytucji, w odróżnieniu od ustaw zasadniczych¹, a jednocześnie fundamenty, na których oparty był angielski ustrój polityczny przez wiele stuleci, stanowiły fenomen wzbudzający zainteresowanie i zazdrość wielu kontynentalnych teoretyków².

¹ A. Pawiński w przypisie wyjaśnia różnice pomiędzy angielską konstytucją a „kartą czyli ustawą konstytucyjną”; T. B. Macaulay, *Dzieje Anglii od wstąpienia na tron Jakóba II*, tłum. A. Pawiński, Warszawa 1873, t. 1, s. 15; H. Katz, *Anglia u progu demokracji*, Warszawa 1965, s. 12–13.

² Por. I. Berlin, *Monteskiusz*, „Literatura na świecie” 6 (179), czerwiec 1986.

Jeden z najwybitniejszych angielskich historyków, Thomas Babington Macaulay (1800–1859)³, poświęcił w swoich pracach wiele miejsca angielskiej konstytucji, dostrzegając w pradawnych zwyczajach praźródła zasad, które w XIX wieku doprowadziły Wielką Brytanię do rozkwitu, a obywatelom pozwoliły cieszyć się dobrobytem i wolnością. Celem niniejszego artykułu będzie więc rekonstrukcja poglądów Macaulaya na konstytucję, a więc na system polityczny i te wydarzenia w historii, które miały fundamentalne znaczenie dla kształtowania się nowożytnego ustroju angielskiego. Thomas Babington, wyrażając swoje opinie, był nie tylko kontynuatorem wigowskiej tradycji, ale wręcz stał się dla potomnych wzorem Wiga, a jego tok rozumowania — przykładem wigowskiej interpretacji dziejów⁴.

Za początek obowiązywania zasad konstytucyjnych, a jednocześnie za początek historii narodu angielskiego, uważa Macaulay spisanie Magna Charta w 1215 roku. Wtedy to nastąpiło połączenie w jednorodną całość dwóch żywiołów: potomków najeźdźców normandzkich i potomków ludności tubylczej. Okres wcześniejszy charakteryzował się gwałtem i bezprawiem, ciągłymi zmaganiem różnych szczepów. Dopiero Magna Charta stała się świadectwem, że dwa różne żywioły, tak długo żywiące wrogość do siebie, uświadomiły sobie istnienie wspólnego interesu oraz wspólnych przeciwników.

Zdaniem Macaulaya, mimo że XIII-wieczna Anglia była krajem mrocznym i pełnym barbarzyństwa, to jednak w tym właśnie okresie należy doszukiwać się początków „wolności, sławy i szczęścia”⁵. W tym bowiem czasie powstał naród angielski, w tym okresie zaczynały kształtować się cechy charakteru narodowego i wreszcie „wtedyto ojcowie nasi stali się w całym znaczeniu wyspiarzami, wyspiarzami nie tylko pod względem geograficznego położenia, ale i w polityce, w uczuciach swoich i obyczajach”⁶. Lecz przede wszystkim „wtedyto dopiero ukazała się niewątpliwie owa konstytucja, która odtąd w pośród wszelakich przemian przyrodę swą właściwą zachowała; owa konstytucja, którą wszystkie inne wolne konstytucje świata naśladowały, a która, pomimo swych przywar, może być za najlepszą z pomiędzy tych uważana, jakimi się kiedykolwiek wielkie społeczeństwo rządziło przez wiele wieków. Wtedy to Izba Niższa, ów wzór wszystkich zgromadzeń reprezentacyjnych, co się w starym i nowym świecie zbierają, odbywała pierwsze swoje posiedzenia. Wtedyto podniosło się prawo pospolite [w oryginale: common law — przyp. AR] do stopnia umiejętności i stało się naraz godnym współzawodnikiem cesarskiego prawoznastwa”⁷. W XIII wieku należy więc doszukiwać się początków i fundamentów angielskiego ustroju — ustroju, który przyniósł

³ Najbardziej znane biografie T. B. Macaulaya: F. Arnold, *The Public Life of Lord Macaulay*, London 1862; O. D. Edwards, *Macaulay*, New York 1958; J. Millgate, *Macaulay*, London and Boston 1973; G. R. Potter, *Macaulay*, London 1959; G. O. Trevelyan, *The Life and Letters of Lord Macaulay*, Oxford 1978; J. Clive, *Thomas Babington Macaulay: The Shaping of the Historian*, New York 1973.

⁴ G. Himmelfarb, *Marriage and Morals among the Victorians and other essays*, London and Boston 1986, s. 165; H. Butterfield, *The Whig Interpretation of History*, London 1931; *The New Encyclopaedia Britannica*, Chicago 1990, t. 7, s. 607.

⁵ T. B. Macaulay, *Dzieje Anglii...*, *op. cit.*, t. 1, s. 15.

⁶ *Ibid.*, s. 15.

⁷ *Ibid.*, s. 15.

tak dobroczynne skutki. Oprócz wymienionych, Macaulay znajduje również w tym okresie zarodki przyszłej, potężnej brytyjskiej floty oraz angielskiej mowy. Języka, o którym mógł powiedzieć, że był wprawdzie mniej dźwięczny od mów południowych, „ale co do siły bogactwa i udatności swej do najwznioślejszych polotów poety, filozofa i mówcy, chyba tylko językowi Grecyi ustępujący”⁸.

Przełomowe wydarzenia polityczne, jakkolwiek bardzo istotne, swoim znaczeniem ustępują cichym przemianom dokonującym się stopniowo, niezauważalnym na co dzień. Thomas Babington wymienia dwie wielkie, powolne rewolucje, po dokonaniu których Anglicy stali się najlepiej rządzonym narodem w Europie. O pierwszej rewolucji społecznej już wspomnieliśmy, położyła ona w XIII wieku kres „tyraniu narodu nad narodem”, natomiast druga „kilka pokoleń później wyrzuciła prawo własności człowieka nad człowiekiem”.

Macaulay doceniając ogrom przeobrażeń, jaki dokonał się w ciągu sześciu stuleci w układzie politycznym Anglii, podkreśla, że nastąpił on „przez rozwój stopniowy, a nie przez zniszczenie i odbudowanie”. Następnie używa celnej metafory, aby przedstawić charakter angielskiego ustroju: „Dzisiejsza konstytucja kraju naszego tak się ma do tej, pod którą kwitnął przed 500 laty, jak drzewo do latorośli, jak mąż do dziecięcia. Wiele nowego wprowadzono, nigdy przecież nie miałaś chwili, gdzieby główna część istniejącego, starą nie była. Układ polityczny w ten sposób powstały, musi być bogaty w dziwne na pozór zjawiska, ale też naprzeciw złemu z tej właściwości płynącemu mamy wiele, co je równoważy. Inne społeczeństwa posiadają pisane konstytucje, zgodniej uporządkowane, ale żadnemu innemu nie powiodło się jeszcze połączyć rewolucji z przedawnieniem, postępu z niezmiennością, siły młodzieńczej z majestatem starożytności”⁹. Macaulay w całej swojej koncepcji angielskiej konstytucji jest nie tylko wierny ogólnym zasadom uznawanym przez jego wybitnych przodków, ale ich poglądy stara się twórczo rozwijać¹⁰.

Pomimo bardzo wielu dobroczynnych skutków, jakie przyniósł ewolucyjny rozwój praw, instytucji i w ogóle angielskiego ustroju, Macaulay dostrzega także pewne negatywy nie występujące w krajach, które nie mogą poszczycić się podobną ciągłością. Thomas Babington zwraca uwagę, że Anglia jest jedynym krajem, w którym z jednej strony mężowie stanu pozostają pod olbrzymim wpływem przeszłości, a z drugiej, w którym historycy ulegają wpływom teraźniejszości. Wadę będącą skutkiem tego mankamentu nazywa Macaulay „duchem stronniczym”. Autor „Dziejów Anglii” tłumaczy tę sytuację w następujący sposób. Ponieważ historia stanowi skład dokumentów, faktów i precedensów, od których zależą prawa rządów i społeczeństw, stąd bieżąca jest nieograniczona pokusa do poprawiania, a nawet fałszowania dziejów. Ciągłość historii angielskiego narodu powoduje, że „ustawy nasze i zwyczaje nie były nigdy zatracone w niepowrotnym zniszczeniu. Dla nas wypadki średnich wieków mają ciągle jeszcze bezpośrednie znaczenie i ciągle jeszcze najpierwsi mężowie stanu powołują się na nie w najważniejszych

⁸ Ibid., s. 16.

⁹ Ibid., s. 21.

¹⁰ Por. E. Burke, *Rozważania o rewolucji we Francji*, tłum. D. Lachowska, Kraków 1994, s. 49–52; F.A. Hayek, *The Constitution of Liberty*, London 1960, s. 174.

okolicznościach”¹¹. Stąd nieunikniona stała się stronniczość historyków mających bezpośredni wpływ na bieg współczesnych spraw publicznych. Dla przybliżenia tej często niezrozumiałej dla Europejczyków angielskiej specyfiki, Macaulay przytacza następujący przykład: „Kiedy (...) król Jerzy III popadł był w niemoc, która mu nie pozwalała królewskich wypełniać obowiązków, i kiedy najznamienitsi prawnicy i politycy najróżniejszego byli zdania, jak sobie w podobnym przypadku postąpić; wtedy izby parlamentu nie chciały wprzód obradować nad jakimkolwiek bądź kształtem namiestnictwa, dopóki nie będą zebrane i uporządkowane przykłady zaczerpnięte z roczników naszych, od czasów najdawniejszych poczynając. Ustanowiono komitety do szperania w starych dziejach królestwa. Pierwsze zdarzenie w historii dochowane było z roku 1217; wiele przywiązywano wagi do zdarzeń z lat 1326, 1377 i 1422, ale przypadek, o którym słusznie utrzymywano, że się najbardziej do rzeczy stosuje, datował z r. 1455”¹². Z drugiej strony „duch stronniczy” przynosił pewne pozytywne skutki. Przykładowo w sytuacjach kryzysowych arbitralność opinii i radykalność postulatów była hamowana lub spowalniana przez roztrząsanie kwestii, czy dana sprawa jest zgodna z dawną konstytucją, czy też nie.

Kontynuując historię rozwoju angielskiej konstytucji Thomas Babington zwraca uwagę na podobieństwo ustroju średniowiecznej Anglii — jako ograniczonej monarchii, do większości ówczesnych państw Europy Zachodniej. Sytuacja ta brała się stąd, że wszystkie te kraje były wcześniej prowincjami „jednego wielkiego państwa cywilizacyjnego i o jednym czasie napadły je i podbiły szczepy jednegoż nieokrzesanego i wojennego narodu”¹³. Oprócz tego monarchie te należały do wspólnoty jednego kościoła, a ich instytucje częściowo pochodziły ze starożytnego Rzymu, częściowo z „Rzymu papieskiego”, a w części z dawnej Germanii. Wszystkie te kraje posiadały dziedzicznych królów, a także szlachtę, która swoje tytuły brała od godności rycerskich. Wspólne były także, oprócz wspomnianego już kościoła, wolne korporacje miejskie oraz senaty, a zgoda tych ostatnich była konieczna dla niektórych działań publicznych. W owym czasie król dysponował rozległymi uprawnieniami. Przede wszystkim osoba jego była nietykalna i otoczona powszechnym szacunkiem. Monarcha jedynie miał prawo zwoływania i rozwiązywania stanów państwa, jego zgody wymagały wszystkie akty prawodawcze. On przewodził władzy wykonawczej, był dowódcą sił zbrojnych i decydował o wojnie i pokoju. Król posiadał również prawo bicia monety, stanowienia miar i wag, naznaczania targów i portów, a wreszcie był lennym zwierzchnikiem całej ziemi w królestwie.

Pomimo że wówczas prawie wszyscy królowie posiadali tak rozległą władzę, to jednak, zdaniem Macaulaya, już wtedy angielski ustrój zaczął być uważany za najlepszy. Stało się tak dzięki trzem zasadom konstytucyjnym, które ograniczały władzę królewską. Zasady te „były tak stare, iż nikt powiedzieć nie może, kiedy powstały, a tak potężne, że ich rozwój naturalny, ciągnący się przez wiele pokoleń, stworzył porządek rzeczy, pod którym żyjemy”¹⁴. Pierwsza zasada głosiła, że król nie mógł wydawać żadnej ustawy

¹¹ T. B. Macaulay, *Dzieje Anglii...*, *op. cit.*, s. 22.

¹² *Ibid.*, s. 22–23.

¹³ *Ibid.*, s. 24.

¹⁴ *Ibid.*, s. 25.

bez przyzwolenia parlamentu, druga, że zgoda parlamentu była także konieczna do nałożenia podatku. Natomiast według trzeciego prawidła, monarcha miał sprawować władzę wykonawczą na podstawie ustaw, a w przypadku łamania tych ostatnich konsekwencje ponosili jego doradcy i urzędnicy.

Chociaż powszechnie zgadzano się, że wymienione zasady istniały już w XIV wieku, to oczywiście nie od razu nabrały one dziewiętnastowiecznego znaczenia i precyzji. Macaulay używa ładnej metafory na opisanie zachodzącego procesu: „Konstytucji średniowiecznej nie stwarzano w całości jednym rzutem, ani jej spisywano w jednym dokumencie, tak jak się to z konstytucjami XVIII i XIX wieku działo. Tylko w ukształconym i rozumującym wieku układają życie polityczne państwa w system uporządkowany; w nieukształconych społeczeństwach rozwój państwa podobny jest do rozwoju języka albo poezji. I nieukształcone społeczeństwa posiadają język, a do tego częstokroć bogaty i silny; ale nie mają umiejętnej gramatyki, nie mają określeń, słów i rzeczowników, ani też nazwy dla odmian, trybów, czasów i brzmień rozmaitych. I nieukształcone społeczeństwa mają poezję, a do tego częstokroć pełną wdzięku i siły duchowej, ale nie znają prawideł miarowych, a gęślarz, którego wiersze uchem tylko miarkowane zachwycają słuchaczy, nie byłby sam w stanie zdać sprawy, z ilu daktyłów i trocheów każdy wiersz jego się składa. Jak więc krasomówność jest dawniejsza od składni a pieśń od prozody, podobnież może państwo w wysokim być stopniu rozwinięte na długo przed tem, nim dokładnie oznaczone zostaną granice władzy prawodawczej, wykonawczej i sędowniczej”¹⁵.

Dla Macaulaya najważniejsze było, że w ogóle została wytyczona jakakolwiek linia ograniczająca władzę monarcha, chociaż granica ta nie była ani precyzyjna, ani wyraźna. Dopiero późniejsze doświadczenia przekonały o konieczności dokładniejszego określenia zasad władania królów. Thomas Babington pokazał trzy najpopularniejsze sposoby, jakie przez stulecia stosowali angielscy władcy dla omijania zasad konstytucyjnych. Po pierwsze, pomimo że żaden król nie rościł sobie nigdy prawa do wyłącznej władzy prawodawczej, to jednak mógł wykorzystywać przysługujące mu prawo ulaskawiania zbrodniarzy. W momencie korzystania z tego prawa następowało spotkanie prawa łaski z władzą prawodawczą, gdyż król miał w istocie możliwość uchylania ustawy karnej, wtedy gdy regularnie darował kary. Z kolei obowiązującą „od niepamiętnych czasów” zasadę, że król nie może nakładać podatków bez zezwolenia parlamentu, monarchowie omijali zostawiając sobie prawo do prośnienia i pożyczania. Co prawda prośby czasami niewiele różniły się od rozkazu, a pożyczki nie zawsze były zwracane, lecz sam fakt konieczności uciekania się do tych sposobów dowodził powszechnego uznawania „mocy niewzruszonej tego wielkiego prawidła konstytucyjnego”.

Także obowiązek rządzenia według ustaw i odpowiadania urzędników królewskich za naruszanie praw, był czasem gwałcony przez monarchów. Przykładowo za Plantagenetów często naruszano prawa osobiste, a szczególnie zasadę, że samowolna decyzja monarchy nie jest wystarczającym powodem uwięzienia Anglika, ani tym bardziej torturowania go. Jednakże obrona tej zasady była o tyle w przeszłości utrudniona, że nie istniała nowoczesna opinia publiczna mogąca za pośrednictwem prasy dowiadywać się

¹⁵ Ibid., s. 25–26.

o nieprawidłowościach i poprzez nacisk wymuszać szacunek dla praw. Poza tym w dawnych czasach ludność często przyzwalała nawet na rażące naruszenia uświęconych zasad. Według Macaulaya jego przodkowie mogli pozwolić władzy królewskiej na wiele występków posiadając w rezerwie hamulec w postaci własnej siły fizycznej. W owym czasie przywykli do władania bronią lud bardzo często sięgał po oręż. Dopiero ciągły wzrost bogactwa i zmiana sposobu życia spowodowały, że ludziom każdy bunt, zamieszki zaczęły się wydawać znacznie gorsze od złych rządów. Dlatego też, nauczeni doświadczeniem przodków, zaczęli Anglicy przykładać olbrzymią wagę do konieczności przestrzegania przez władzę zasad ogólnych. Stąd też dokładnie zaczęli przyglądać się działaniom rządu i piętnować każde nadużycie. Bunt, który w przeszłości był jedynym sposobem obrony przed arbitralnością władcy, w cywilizowanej dziewiętnastowiecznej Anglii przyniósłby szkody trudne do opisania, dlatego opór fizyczny „uważany być powinien za rozpaczliwsze lekarstwo, aniżeli wszelka choroba, która może państwo nawiedzić”¹⁶.

Przodkowie Thomasa Babingtona mogli więc groźbę swojego oporu traktować jako zabezpieczenie przed nadużyciami władzy, natomiast w XIX wieku Anglicy zdając sobie sprawę z katastrofalnych skutków, jakie mogłaby przynieść rebelia, musieli znaleźć inną rękojmię dla konstytucyjnych zasad. Jak pisze Macaulay: „Ponieważ nie możemy bez niebezpieczeństwa, przed którym cofa się przerażona wyobraźnia, używać siły fizycznej za środek przeciwko złym rządóm, oczywiście więc mądrość nakazuje, utrzymywać ciągle wszystkie konstytucyjne hamulce złych rządów w najlepszym stanie działalności, strzedz zazdrośnie pierwszego początku nadużyć, i niewinnych z siebie nawet nieregularności bez nagany nie pozostawiać, aby nie pozyskały mocy rzeczy przesądzonej”¹⁷.

Oprócz ograniczeń nałożonych na monarchów, Anglia posiadała jeszcze inną cechą korzystnie odróżniającą ją od sąsiednich krajów, a mianowicie stosunek szlachty do innych stanów. Poszczególne stany nie stanowiły bowiem zamkniętych kast, wprost przeciwnie, stałe istniał pewien przepływ, ciągła rotacja. Dzięki nieistnieniu sztywnych barier „od dawnych czasów demokracja nasza była najbardziej arystokratyczną, arystokracja zaś najdemokratyczniejszą; a właściwość ta przetrwała aż do dnia dzisiejszego i sprowadziła nie jedno ważne następstwo moralne i polityczne”¹⁸.

Zdaniem Macaulaya ustrój angielski, co najmniej od Magna Charta, stanowił rodzaj specjalnej umowy pomiędzy władcą i jego następcami a poddanymi. Thomas Babington dziwił się absolutystycznej doktrynie Jakuba I i arbitralnym rządóm Karola I, którzy przekonani o boskim pochodzeniu władzy królewskiej, nie dopuszczali możliwości jakiegokolwiek oporu wobec monarchy. Pomimo to, Karol został zmuszony nie tylko do szamotania się w ramach starodawnych praw i zwyczajów, ale przede wszystkim do zatwierdzenia słynnej Petycji Praw (Petition of Rights), która stanowiła „drugą wielką rękojmię swobód angielskich”¹⁹. W tej ustawie król zobowiązał się, że nie będzie: nakładał podatków bez zezwolenia izb, nikogo samowolnie więził oraz poddawał swojego

¹⁶ Ibid., s. 29.

¹⁷ Ibid., s. 30.

¹⁸ Ibid., s. 32.

¹⁹ Ibid., s. 67.

ludu władzy sądów wojennych. Pomimo że zatwierdzenie Petycji Praw było jedynie taktycznym wybiegiem Karola, potrzebującego uchwały podatkowej parlamentu, to jednak uściślone zasady zawarte w ustawie zostały zapamiętane i odcisnęły swoje piętno na angielskim ustroju politycznym²⁰.

Kolejne ważne kroki w uszczegóławianiu i rozszerzaniu zasad konstytucyjnych podjął Długi Parlament, który zebrał się w listopadzie 1640 roku. Parlament ten „słusznie mogący rościć prawo, pomimo niektórych błędów i niedostatków swoich, do wdzięczności tych wszystkich, co w którymkolwiek zakęcie świata błogich owoców rządu konstytucyjnego używają”. W pierwszym okresie prac nie zwoływanego przez 11 lat parlamentu, istniała w Izbie Gmin niespotykana wcześniej zgodna współpraca nad ”pociągnięciem narzędzi tyranii do odpowiedzialności sądowej”²¹. Oprócz poddania pod sąd lorda kancлера, biskupa Canterbury i lorda namiestnika, przeprowadzono zmiany o ustrojowym znaczeniu. Przede wszystkim postanowiono, że nie może być dłuższej przerwy niż trzy lata pomiędzy kolejnymi posiedzeniami parlamentu oraz zniesiono Izbę Gwiazdzistą i Najwyższą Komisję.

Następnym wydarzeniem, które odcisnęło swoje piętno na angielskiej historii, było ścięcie króla Karola I w 1649 roku. Macaulay bardzo krytycznie oceniał panowanie Stuartów, co więcej uważał, że zabezpieczenia przeciw złemu władcy są koniecznym elementem dobrego ustroju. Pomimo to, królobójstwo nazywał zbrodnią popełnioną „wbrew dawnym ustawom państwa i powszechnemu niemal usposobieniu narodu (...)”²². Jednakże właśnie złamanie starodawnej konstytucji i przeciwstawienie się powszechnej opinii były celami stronnictwa rewolucyjnego dążącego do całkowitego wywrócenia porządku politycznego i społecznego. Król Karol I, który aż do egzekucji zachował godność i wyniosłość królewską, do końca powoływał się na łamane przez trybunał rewolucyjny zasady konstytucyjne, które sam zresztą wcześniej tak często naruszał.

Ścięcie Karola zapoczątkowało jedyny w dotychczasowej historii Anglii okres republiki. Pomimo że państwo przyjęło formę rzeczypospolitej to jednak istotą ustroju były rządy wojska. Jednakże despotyzm ten był łagodzony mądrością i umiarkowaniem Olivera Cromwella. Sam lord protektor rozumiejąc, że lud jest przywiązany do dawnych instytucji, a duchem kraju jest monarchia, po kilku latach istnienia republiki przywracał wiele części dawnego układu społecznego i politycznego. „Nie wskrzeszono tytułu króla, ale powierzono królewskie prawa i przywileje lordowi wielkiemu protektorowi. Naczelnego tego rządcę nie nazywano: n a j j a ś n i e j s z y m p a n e m, ale: j e g o w y s o k o ś c i ą. Nie koronował on się ani namaszczał w opactwie westminsterskim, ale sadzano go uroczyście na tron w Westminsterhall, opasywano mieczem państwa, w szkarłatny płaszcz oblekano i kosztowną obdarzano biblią. Urzędu jego dziedzicznym nie ogłoszono, ale wolno mu było naznaczać swego następcę, a nikt wątpić nie mógł, że Cromwell syna własnego naznaczy”²³. Utrzymana Izba Gmin otrzymała zreformowany system reprezentacyjny. Cromwell wprowadził wówczas wiele

²⁰ Ibid., s. 66–68.

²¹ Ibid., s. 77.

²² Ibid., s. 101.

²³ Ibid., ss. 106–107.

zasad, które posłużyły za wzór podczas reformy prawa wyborczego w 1832 roku. Najgorzej poszło jednak lordowi protektorowi z odpowiednikiem Izby Lordów, którą odtworzył, mimo że nie mógł oprzeć się na starej arystokracji. Powołał więc ciało, na które wyznawcy równości narzekali, gdyż ich zdaniem stworzył nową warstwę uprzywilejowaną, lecz z drugiej strony „tłum, poczuwający się do miłości i uszanowania dla wielkich imion historycznych kraju, wyśmiewał bez ogródki izbę lordów, gdzie zasiadali szczęśliwi szewcy i furmani, do której nie wielu tylko z pomiędzy szlachty zawezwano, a i ci zawezwani, wszyscy niemal z pogardą się od niej odsunęli”²⁴.

Macaulay zwraca także uwagę na rozwój innych, oprócz parlamentu, instytucji mających pierwszorzędne znaczenie dla ustroju państwa. Przykładem może być przedstawienie początku i wzrostu władzy, jaką posiadał gabinet. Wywodził się on z tajnej rady obradującej u boku króla. Początkowo rozpatrywała ona najważniejsze sprawy państwa, ale z czasem wzrosła liczba jej członków, co spowodowało, że monarcha zaczął zasięgać opinii w znaczących kwestiach „u małego koła kierujących ministrów”. Przez wiele lat wzrastał zakres kompetencji i władzy tego ciała, pomimo że wielu polityków uważało gabinet za niekonstytucyjną i niebezpieczną instytucję. W końcu gabinet przejął całą najwyższą władzę wykonawczą i, po upływie kilku pokoleń, stał się istotną częścią angielskiego układu politycznego²⁵.

Thomas Babington podkreśla zmiany i przewartościowania, jakie następowały w XVII wieku w relacjach pomiędzy parlamentem a monarchą. W tym to czasie nastąpiła stopniowa zmiana systemu angielskiego państwa. Raz po raz parlament brał górę nad królewskimi prerogatywami. Zamazywaniu ulegała granica pomiędzy władzą wykonawczą a prawodawczą. I tak „wedle teorii konstytucyjnej miał król sam swoich ministrów mianować; ale izba gmin odepchnęła z kolei Clarendona, kabałę i Danbyego od steru spraw publicznych. Wedle teorii konstytucyjnej sam król tylko stanowił o pokoju lub wojnie; ale izba gmin zmusiła go do zawarcia pokoju z Holandją i byłaby oniemal zmusiła do prowadzenia wojny przeciwko Francji. Wedle teorii konstytucyjnej sam król tylko miał o przypadkach rozstrzygać, gdzieby wypadało ulaskawić przestępców; ale izba gmin taką przejmowała go obawą, że nie śmiał w owej chwili ratować od szubienicy ludzi, o których dobrze wiedział, iż są niewinnymi ofiarami krzywoprzysięstwa”²⁶.

Kolejną znaczącą datą w historii kształtowania się angielskiej konstytucji był dzień odroczenia parlamentu 26 maja 1679 roku, kiedy to ustawa Habeas Corpus została zatwierdzona przez króla. Zdaniem Macaulaya akt ten nie wprowadził nowych zasad, gdyż „od czasów wielkiej karty przepisy prawne do osobistej wolności Anglików były mniej więcej te same co dzisiaj (...)”. Jednak prawa te często były nieskuteczne, gdyż brakowało procedury broniącej wolności. Ustawa Habeas Corpus miała więc wypełnić tę lukę stając się środkiem obronnym przeciw arbitralnemu naruszaniu praw obywateli²⁷.

²⁴ Ibid., s. 108.

²⁵ Ibid., s. 170–171.

²⁶ Ibid., s. 194.

²⁷ Ibid., s. 200–201.

Opisując wydarzenia składające się na Chwalebą Rewolucję Macaulay rozpatruje kwestię oporu wobec władcy. Podkreślając skomplikowaną materię problemu dochodzi do wniosku, że istnieją wyjątkowe wypadki, kiedy sprzeciw jest usprawiedliwiony, a nawet może przynieść pozytywne skutki. Kłopot polega na tym, że niemożliwością jest dokładne określenie okoliczności, w których opór wobec władzy staje się rzeczywistym lekarstwem na ucisk. Jak pisze Macaulay: „Utrzymywać, że rokosz jest dozwolonym w pewnych okolicznościach, bez dokładnego takich okoliczności określenia, znaczy: pozostawiać każdemu możliwość podnoszenia rokoszu, ilekroć to za stosowne uzna; wtedy społeczeństwo, w którym każdy wichrzyć będzie wedle woli, byłoby o wiele nieszczęśliwszem od rządzonego przez najokrutniejszych i najrozpasańszych samowładców”²⁸. Niemożliwe jest więc wyznaczenie władcy dokładnej granicy, po przekroczeniu której lud może w geście rozpaczliwej sięgnąć po jedyną broń jaka mu pozostała — bunt. Chociaż Macaulay dochodzi do wniosku, że nie można ściśle oznaczyć stopnia niebezpieczeństwa usprawiedliwiającego zabójstwo w obronie koniecznej, to przecież „nie może człowiek opadnięty przez zabójców mieć obowiązku oddania się na tortury lub spalenie bez wydobycia swej broni”. Analogiczna zasada odnosi się do ludu: „Podobnież i społeczeństwo nie ma obowiązku biernego znoszenia wszelkich ciosów tyranii dlatego tylko, że nikt nie zdołał dokładnie określić miary złego rządu, usprawiedliwiający rokosz”²⁹. W całym rozumowaniu Thomasa Babingtona należy podkreślić olbrzymią ostrożność, a nawet obawę przed każdorazowym buntem czy rewolucją. Jako Wig miał we krwi wrodzoną wrogość wobec tyranii i despotyzmu, lecz jako doświadczony mąż stanu jeszcze bardziej obawiał się anarchii.

Macaulay pokazał, że nawet zawsze proroyalistyczni Torysi za pewnik uważali, że angielski układ polityczny jest monarchią ograniczoną. Chociaż, jak sądzi Thomas Babington, nie byli do końca konsekwentni, gdyż „Jakże (...) monarchia mogłaby zwać się ograniczoną, gdyby nie można było nigdy, nawet jako ostatecznego środka użyć siły w celu utrzymania ograniczeń”³⁰. Lecz Anglia szczyła się przecież tym, że zarówno król jak i lud podlegali prawu.

Kolejny krok kształtujący angielski system nastąpił podczas wydarzeń w latach 1688–89, które miały na celu doprowadzenie do sytuacji, kiedy „dawna konstytucja królestwa we wszystkich swych częściach do pierwotnego nie wróci stanu”³¹. W czasie dyskusji nad zażegnaniem stanu bezkrólewia zgadzano się, że parlament ma dwa główne zadania do spełnienia. Jedno polegało na zabezpieczeniu dawnego układu państwowego, a drugie na udoskonalaniu i reformowaniu tego układu za pomocą instrumentów prawnych. Oczywiście jest, że pierwsze zagadnienie staje się najważniejsze w sytuacjach kryzysowych, przełomowych, podczas gdy drugie w czasach spokoju i prosperity. W 1688 roku pierwsze zadanie postanowiono spełnić przy pomocy uchwały zobowiązującej nowych władców do przestrzegania prawa narodu angielskiego do swych starodawnych

²⁸ Ibid., t. 4, s. 6; Na temat różnic w poglądach Wigów i Torysów na możliwość oporu wobec władzy. Zob. też: D. Hume, *Essays, moral, political and literary*, Indianapolis 1987, s. 487 i nast.

²⁹ Ibid., t. 4, s. 8.

³⁰ Ibid., t. 4, s. 8.

³¹ Ibid., t. 4, s. 208.

swobód. Posiadanie przez króla korony zostało powiązane w tym samym akcie prawnym z zabezpieczeniem przywilejów ludu. Uchwałę, w której zawarto ściśle przedstawienie zasad konstytucyjnych nazwano Deklaracją Praw (Declaration of Rights). Akt ten rozpoczynał się od wyliczenia błędów i przestępstw monarchy, które uczyniły przewrót koniecznym. Za najważniejsze przewinienia Jakuba II uznano: wchodzenie w kompetencje władzy prawodawczej, ciemnienie kościoła, zbieranie podatków bez zezwolenia parlamentu, utrzymywanie stałego wojska podczas pokoju, gwałcenie wolności wyborów, naruszanie niezawisłości sądów. Wreszcie stwierdzono, że król sam wyrzekł się władzy, co zmusiło Wilhelma, księcia Oranii, „którego Bóg uczynił narzędziem wyswobodzenia narodu”, do wezwania stanów królestwa dla zabezpieczenia religii, prawa i wolności.

Członkowie Izby Lordów oraz Izby Gmin po długich obradach w pierwszej kolejności postanowili „przykładem swych prodków, utwierdzić starodawne prawa i wolności Anglii”³². Dlatego też objaśnili co następuje: że obowiązuje konieczność stosowania się do prawa, że bez zgody parlamentu władca nie może domagać się od poddanego żadnych pieniędzy oraz, że w czasie pokoju nie może utrzymywać on stałej armii. Potwierdzono także prawa obywatelskie: do zanoszenia próśb, do wolnego wyboru swoich przedstawicieli, prawo parlamentu do wolności rozpraw, a także prawo do sprawiedliwego sądzenia³³.

Prawa i zobowiązania przyjęte w Deklaracji Praw stanowią wyliczenie najważniejszych zasad konstytucyjnych, uznawanych za starodawne, a nie posiadających dotychczas wystarczającego zabezpieczenia. Charakterystyczne jest podkreślanie ciągłości oraz poszukiwanie legalnego usprawiedliwienia dla rewolucyjnej zmiany, jaką było wprowadzenie na tron nowej dynastii. Zdaniem Macaulaya, Chwalebna Rewolucja była przewrotem ściśle obronnym „mającym za sobą przedawnienie i prawowitość”. W Anglii od XII do XVII wieku istniała bowiem monarchia ograniczona, której główne elementy nie uległy zmianie. Królestwo oparte było nie na jednym pisanym akcie, lecz poszczególne uregulowania znajdowały się rozsiane „po starodawnych i wspaniałych ustawach”, a co daleko ważniejsze, dodatkowo „przez ciąg czterech stuleci wryły się w serca Anglików”³⁴.

Zasadnicze prawa były uznawane zarówno przez Wigów jak i Torysów, stąd też pomimo rewolucyjnej zmiany, nie istniała potrzeba formułowania zupełnie nowych elementów konstytucji. Jednak doświadczenia złych rządów Stuartów pokazały, że w ustroju politycznym znajdują się wady, które nie pozwalają na dobre funkcjonowanie państwa. Konieczne okazało się uściślenie ogólnych zasad w taki sposób, aby przecięciu uległy wszelkie interpretacyjne spory i aby zapobiec ewentualnym zmianom znaczeń odwiecznych praw³⁵. Taką rolę odegrała Deklaracja Praw, która chociaż nie zawierała nowych postanowień, to w przyszłości stała się fundamentem, dzięki któremu wprowadzono kolejne udoskonalenia. Macaulay w akcie z 1688 roku doszukuje się także zarodków między innymi: wolności wyznania, zabezpieczenia niezawisłości sędziów, wolności druku, przyznania równouprawnienia obywatelskiego katolikom „i każdego

³² Ibid., s. 209.

³³ Ibid., s. 209–210.

³⁴ Ibid., s. 214.

³⁵ Ibid., s. 215.

dobrego prawa, jakie w ciągu stu sześćdziesięciu lat uchwalone zostało, oraz każdego dobrego prawa, jakie później w biegu wieków dla pomnożenia ogólnego dobrobytu i zadowolenia wymagań powszechnego sądu potrzebnem się być okaże”³⁶.

Dowodem na skuteczność i dobroczynne skutki jakie przyniosła Chwalebna Rewolucja jest fakt, że był to ostatni przewrót, jakiego Anglia była świadkiem i uczestnikiem. Macaulay dostrzegął to o tyle wyraźnie, że podczas jego życia Anglicy cieszyli się pokojem społecznym, świadomi, że wewnątrz ich systemu politycznego znajdują się mechanizmy i środki umożliwiające reformy i udoskonalenia bez konieczności uciekania się do przemocy. Podczas gdy na kontynencie, w tym okresie, raz po raz wybuchały powstania czy rewolucje.

THOMAS BABINGTON LORD MACAULAYS INTERPRETATION OF THE ENGLISH CONSTITUTION

Summary

The present paper is an attempt to reconstruct some elements of Thomas Babington Lord Macaulay's political doctrine. It presents one of the most influential interpretations of the English constitution, which was written in the 19th Century. The Author analyses Lord Macaulay's views on history, development and meaning of the English political system and constitution. On the one hand Thomas Babington tried to "resuscitate" the past times and past processes, he recognized the influence of important historical events for the creating of the common law and English constitution, which were the fundamentals of the best political system in the 19th Century.

³⁶ Ibid., s. 217.